

# KRONIKA KUPIECKA

## Smutne cyfry Odżyczenia branży drogeryjnej domaga się opinia publiczna

W piątek, dnia 4 b. m. o godz. 20 w lokalu Centralnego Związku Kupiectwa Chłopskiego R. P. odbędzie się walne doroczne zebranie Koła Kupców — Właścicieli Składow Aptecznych.

Fakt ten zmusza nas do bliższego zajęcia się sprawą drogerii, odgrywającą w różnych względów nie małą rolę.

Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że branża ta jest ogromnie zażydżona. Stan ten najlepiej zilustrują dane cyfrowe.

Najgorzej przedstawiają się pod tym względem woj. wschodnie, gdzie około 83 proc. składów aptecznych znajduje się w posiadaniu żydów. W takim np. woj. poleskim liczba składów aptecznych żydowskich dochodzi do 94 proc. W woj. południowych odsetek żydowskich składów aptecznych jest trochę mniejszy, wynosi jednak około 55,5 proc., przy czym w woj. tarnopolskim jest bardzo znaczny, gdyż wynosi około 78 proc. W woj. centralnych odsetek żydowskich składów aptecznych spada do cyfry ok. 48,3 proc. najmniej jest w woj. zachodnich, gdyż wynosi tylko ok. 0,3 proc. Na terenie woj. warszawskiego procent składów aptecznych, znajdujących się w rękach żydowskich, wynosi około 40 proc., w samej jednak Warszawie jest bardzo znaczny, gdyż aż 55 proc.

Ten smutny stan rzeczy napawać musi każdego Polaka ogromnym niepokojem. Składy apteczne bowiem na prowincji, a szczególnie na Kresach wschodnio-południowych zastępują niejednokrotnie także apteki. W tym stanie rzeczy zdrowie naszej ludności wystawione jest na poważne niebezpieczeństwo, znajduje się bowiem w rękach żydowskich.

W listopadzie r. ub. odbył się w Warszawie szumnie nazwany „ogólnopolskim” (były prawie same żydy), zjazd drogerijny. Zjazd ten odbywał się bezpośrednio po Kongresie Kupieckim. Społeczeństwo polskie oczekiwało więc od zjazdu drogistów, że sprawa odseparowania się od żydów i zerwania z nimi wszelkich stosunków oraz rozpoczęcia konsekwentnej walki z żydowskimi destrukcyjnymi wpływami, które właśnie w branży drogeryjnej są przyczyną obniżenia poziomu tego zawodu i podważenia zaufania, zostanie przez drogistów - Polaków poruszona i zgodnie z interesami ogólnonarodowymi załatwiona.

I niewątpliwie tak by się stało, gdyby nie kilku szabesgojów w prezydium zjazdu.

Grupa drogistów - Polaków z Poznania, Warszawy, Łodzi i t. p. z przedstawicielem Związku Drogistów R. P. w Poznaniu p. Trojanowskim na czele, domagało się od samego początku zjazdu podjęcia pod głosowanie wniosku o

wyodrębnienie się organizacyjne od drogistów - żydów i o jednoczenie w jednej organizacji polskiej.

Wniosek ten nie został podany pod głosowanie, a było rzeczą pewną, że prawie wszyscy Polacy - drogiści oddadzą swe głosy, ani też nie był nawet odczytany. Nie dopuścił bowiem do tego prezydium zjazdu z p. Leonardem Szadurskim, Izaakiem Gitterem i Markiem (?). Pariserem na czele.

„Zasłuził” się wówczas także niejaki p. Domiański.

Stanowisko żydów Gittera, Pariser'a i innych Icków i Srułów zdawczy się nie można, natomiast stanowisko Polaków: Szadurskiego i Domiańskiego, no i jeszcze innych, jest aż nadto wymowne i należyce zostało ocenione przez społeczeństwo polskie.

Odżyczenie branży drogistowskiej jest nakazem chwili. W tym kierunku powinny pójść wysiłki drogistów - Polaków. Wymaga tego interes ogólny - narodowy, leży to jednak i w ich własnym interesie, żydzi bowiem obniżają poziom zawodu i podrywają zaufanie szerokich rzesz społeczeństwa. Dopomóc muszą także wydawnictwa władz administracyjnych, które mają możność nie tylko nie wydawaniu żydom dalszych pozwoleń na otwieranie składów aptecznych, lecz także mogą cofnąć już wydane.

Opinia publiczna oczekuje od drogistów Polaków, że przystąpią z całą energią do odżyczenia swej branży. Jakkolwiek zjazd piątkowy nie obejmie nawet wszystkich drogistów warszawskich, nie mniej jednak uchwały tego zjazdu będą miały swoją wagę.

**WAŻNE DLA KUPCÓW**  
**POLSKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY**  
Warszawa — Widok 16, tel. 651-51  
jest chrześcijańskim źródłem zakupów hurtowych **Bielizny** damskiej, męskiej i pościelowej

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI KUPIECKICH

### ZEBRANIE KOŁA PAPIERNIKÓW

W środę, dnia 9 bm. w lokalu S. K. P. przy ul. Zielnej 50 odbędzie się zebranie Zarządu Koła Papierników przy S. K. P. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne.

### ZARZĄD GŁÓWNEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO W POZNANIU

Dnia 27 bm. w Poznaniu odbędzie się I zjazd delegatów wszystkich kół Związku z terenu całej Polski. Zjazd delegatów w myśl statutu powołany jest do wyboru Zarządu Głównego z siedzibą w Poznaniu.

Od czasu rozpoczęcia działalności Związku tj. od 1934 r. będzie to pierwszy zjazd delegatów.

Zjazd będzie musiał załatwić cały szereg spraw natury organizacyjnej i dokonać wyboru władz na najbliższe 3 lata. Zarząd Główny wystąpił do Min. Komunikacji o ułgi kolejowe dla uczestników zjazdu.

### Z ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO W WARSZAWIE

Zarząd Okręgowy Warszawskiego Związku Polskiego na jednym z ostatnich swych zebrań poddał gruntownemu badaniu dotychczasowy system akcji osiedleńczej i opracował instrukcję osiedleńczą, która stanowi wytyczne tej akcji i ujmuje w pewien system dotychczasowe doświadczenia na tym polu.

## Instytut Wiedzy Zawodowej Planowe i fachowe dokształcanie osób czynnych w handlu

Ostatni spis ludności wykazał, że w Polsce jest pracujących w handlu samodzielnych, czynnych (bez rodzin) 585 tys. osób. Nadto naliczono 85.600 pracowników umysłowych zatrudnionych w handlu. Można zatem powiedzieć, iż ogółem kupiectwo nasze liczy około 633.600 jednostek, które powinny posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Według obliczeń, podawanych w jednym z referatów na Ogólnopolskim Kongresie Kupiectwa Chrześcijańskiego, załadowało około 15 procent spośród zajmujących się handlem posiada wykształcenie zawodowe.

Cyfra ta ilustruje dostatecznie wagę zagadnienia dokształcania kupców zawodowo - czynnych, czyli jak się to obecnie mówi — przygotowania do zawodu osób czynnych w handlu.

Spostrzeżenia ludzi, stykających się z handlem wykazują, że dziś wśród kupiectwa występuje coraz silniej, dążenie do dopełnienia posiadanych w zakresie zawodu wiadomości, do dokształcania się, do zdobywania tych wiadomości, na których powinna być oparta praca kupca.

Fakt ten zdaje się równocześnie świadczyć, iż ludzie zajmujący się handlem odczuwają zamiłowanie do swego zawodu i chcą pracę swą postawić na coraz lepszym poziomie.

Aby jednak prace w zakresie dokształcania dały pożądaną efekt, muszą być prowadzone w sposób planowy, systematyczny i fachowy.

Sprawa jest w praktyce o tyle trudna, że ludzi, którzy by z jednej strony — mieli teoretyczną i praktyczną wiedzę o handlu,

a z drugiej — zdolności pedagogiczne, jest bardzo mało. Śmiało można powiedzieć, o niedostatecznej liczbie tego rodzaju fachowców w Polsce.

Równocześnie zarówno metody, jakie w akcji dokształcania w handlu należy stosować, jak i istniejące braki i potrzeby uzupełnienia wiedzy zawodowej w poszczególnych ośrodkach i branżach nie są dobrze znane.

Ostatnio kupiectwo polskie przystąpiło do organizacji w Warszawie kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, którego celem będzie zgrupowanie i skoordynowanie wszystkich w akcji badawczo - instrukcyjnych w zakresie pracy kupców, a przede wszystkim wypracowanie wytycznych dla prac szkoleniowych i realizowanie tych prac w jak najszerszym zakresie.

Prace takie na szeroką skalę prowadzone są zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie przy wysokim poziomie handlu, istnieje kilka takich, jak tworzący ka-

się u nas, specjalnych instytutów praktycznej wiedzy kupieckiej.

Jedną z pierwszych prac Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej będzie uruchomienie na szeroką skalę akcji szkoleniowej, która polegać będzie na urządzaniu kursów, odczytów, pogadek, pokazów i t. p.

Instytut uruchomi instruktorów objazdowych, których specjalnym zadaniem będzie troska o ulepszenie techniki i organizacji handlu.

Poradnictwo zawodowe, akcja wydawnicza, uruchomienie bibliotek, czytelní, organizowanie odczytów na tematy zawodowe, grupowanie materiałów o handlu i t. p., również wejdą w zakres prac Instytutu.

Równocześnie w miarę możliwości i potrzeb Instytut będzie prowadził akcje badawcze w zakresie potrzeb, jakie kupiec w codziennej swej pracy w zakresie swego przedsiębiorstwa napoty-

## Zmusić firmy zagraniczne do usunięcia żydów z przedstawicielstw

Kongregacja kupiecka w Zakopanem uchwaliła domagać się od władz zakazu importu towarów tych firm zagranicznych, które nie mają w Polsce przedstawicieli Polaków względnie chrześcijan, zatrudniając żydów.

Należy spodziewać się, że uchwale tę poprą inne organizacje kupieckie i przemysłowe, no a

władze nie powinny ustosunkować się negatywnie.

Gdyby jednak zakaz taki nie został wydany, to kupcy i przemysłowcy polscy powinni zmusić firmy zagraniczne do usunięcia żydów, jako przedstawicieli, przez zerwanie stosunków z tymi firmami.

## Kiedy powstanie polska organizacja przedstawicieli handlowych

Przed kilku laty na terenie Stowarzyszenia Kupców Polskich istniało Koło przedstawicieli handlowych, grupujące przedstawicieli handlowych chrześcijan. Koło to od dwóch lat nie funkcjonuje i jedyną organiza-

cją, łączącą przedstawicieli handlowych jest mieszane, a właściwie żydowskie Zrzeszenie Przedstawicieli handlowych, mające swą siedzibę przy ul. Królewskiej 16.

## Kupcy ślascy w walce z żydostwem

KATOWICE, 2. 3. Wśród kupiectwa śląskiego można zauważyć już bardzo znaczne uświadomienie w kwestii żydowskiej. Wspomnieć wypada choćby, iż w ostatnim czasie kupcy - Polacy zaopatrzili swe sklepy w takie napisy jak: „Sklep polski” lub „Firma chrześcijańska” i wiele innych.

Na podstawie ostatniej uchwały, kupcy postanowili zerwać wszelkie stosunki z klientelą żydowską, wobec czego umieścili oni na swych sklepach odpowiednie szyldy. W tych dniach więc poraz pierwszy na Śląsku zauważono w sklepach, znajdujących się przy ul. 3-go Maja m. in.

także napisy: Żydzi nie pożądaní. Należy przypuszczać, że pozostała część kupiectwa polskiego przystąpi do ostatnio powziętych uchwał i wywiesi na swych sklepach podobne napisy.

## Naczelna Rada Papierników

Koło Papierników przy S. K. P. rozpoczęło już prace nad wznowieniem działalności Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Chrześcijańskiego branży papierniczo-piśmiennej.

Hanka RUNOWIECKA • Tadeusz FALISZEWSKI • WINIARNIA KAUKASKA

„CAVEAU CAUCASIEN”  
Jasna 5

JACEK BRZEZINA

30)

## PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— Zeby tak już noc nadeszła... — wzdychał tęsknie. Ciekaw był, czy plan zostanie tak wykonany, jak go z Kłopotem ułożył. Czy Polak nie zawiedzie... A poza tym pozostawała otwarta kwestia, jak załatwić się ze Stanleyem jego przeciwnicy, gdy zląpią go na pustyni z wypchanymi kamieniami pakami!

Ze wiedzą o celu wyprawy nie ulegało wątpliwości. Wprawdzie karawana nie wyruszyła z samego Kuweitu, ze względu na to, żeby liczbą wielbłądów nie rzucić się zanadto w oczy przedstawicielowi brytyjskiemu, jednak przecież tak jak wszyscy wiedzieli o przyjeździe Stanleya, tak tym bardziej teraz, gdy jechał po transport, musieli być o tym powiadomieni.

Stanley badawczo spoglądał na jadących z nim beduinów. — Czy wszyscy z nich są przekupieni, czy tylko część? Sprawa ta nie dawała mu spokoju. Co do samego Abdula Aziza, był prawie pewny, iż o niczym nie wie. Sądząc po tym, jak się targował i jak omawiał wszystkie szczegóły, należa-

ło wierzyć w jego uczciwość. Jednak jego ludzie, lub któryś z nich, musiał być kupiony przez konkurencję. Czy dał już znać o celu wyprawy, czy też dopiero ma zamiar to uczynić?...

— Yallaaaaa... Jeden z beduinów rozpoczął śpiewać jakąś piosenkę. Po chwili przyłączyli się do niego inni i jęklili, niczym zawołanie płaczek nad mogiłą wiernego muzułmanina melodia poczęła się ciągnąć bez końca, działając na nerwy swoją jednostajnością.

Wreszcie jednak słońce zdecydowało się zatrzymać na krawędzi widnokręgu. Wielbłądy nie wstrzymane niczym rozkazem stanęły. Beduini zsunęli się z ich garbów, nabrali w dłonie syckiego piasku i wytarli nim twarze, poczem na rozpostartych bur-nusach poczęli kiwać się w stronę świętej Mekki.

— Chwała Bogu, Panu wszechświata, miłościwemu, litościwemu \*)... — recytował w skupieniu Abdul Aziz. — Ciebie wielbimy i błagamy o pomoc. Kieruj nas na prawą drogę... — mruczeł pod nosem beduini.

Stanley stał na boku w skupieniu, przypatrując się modlitwie. Zawsze czuł szacunek dla modlących się, i nawet

\*) Fatiha, pierwsza sura (rozdział) Koranu. Otwiera księgę, stąd nazwa — „ta, która otwiera”. Jest ona do pewnego stopnia pierwszym Credo muzułmańskim. Recytuje się ją we wszystkich ważniejszych wypadkach życia, jak też i przy rozpoczynaniu codziennej modlitwy.

teraz, gdy przed sobą widział brudnych, napół dzikich nomadów, podświadomie może był pełen podziwu dla ich wiary. Sam ją miał — był tego pewien, lecz tylko w nagłych wypadkach, kiedy zdawało się, że bez Boskiej pomocy nie się już nie zrobi.

Złote promienie słońca raz jeszcze oblały klęczących na piasku beduinów i zgasyły. Niebo z początku jaskrawo czerwone, poczęło błędnąć, fioletowieć, by wreszcie rozbił się miliardem liskających i mrugających gwiazd.

Zapadła noc. Beduini zakrzętnęli się koło obozowiska. Ściągnęli z wielbłądów worki z wodą, rozpalili z nawozowych placzków ogień i rozsiedli się wkoło niego, gotując herbatę i smażąc na długich rożnach baraninę.

Pierwsze podmuchy zimnego wiatru jęły liść pustynię. Stanley przysiadł się do Abdula Aziza i poczęstował go whisky. Arab, zarażony w europejskiej służbie „postępem”, mimo zakazów religijnych nie odmówił. Pociągnął spory łyk z butelki, odwzajemniając się Stanleyowi wielkim kawałem kapiejącej od tłuszczu baraniny.

Jedli w milczeniu, zachłannie, przysuwając się w miarę rosnącego chłodu bliżej do ognia, podsyconego coraz to nowymi placzkami i zebraną na stepie suchą trawą.

Stanley porównywał tę noc z nocami, spędzonymi przy rozbitym samolocie. Jakoś inaczej wtedy było, mimo powagi sytuacji bardziej humorystycznie, choćby ze względu na typ i zachowanie się rozbitek.

(D. c. n.).